ROK 1864.
Nr 72.

WIEK

KRAKÓW
24 maja — Wtorek.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	zł. w. a.	12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„ 4	„ 1 „ 50
w Prusach	talarów	12	talar. 3	talar. 1
w krajach Związku niemieckiego	„	16	„ 4	„ 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków	80	„ 20	„ 7
w Belgii	„	60	„ 15	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 23 maja.

System, który na Litwie chce zruszczyć ten kraj chociaż go „staroruskim“ nazywa a w Kongresówce „zbratniać“ Polaków z Moskalami przez zamienienie pierwszych w Moskali, — przedsiębierze w tym celu codziennie nowe usiłowania i skreśla nowe projekty, niezaniedbując dawnych. Dzisiaj wskażemy świże usiłowanie uczynione przez ten system w Kongresówce.

Na Litwie nie zaniedbując on ciągle „przesiedlać“ dawnych mieszkańców na stepy za Wołgę, a natomiast ich ziemię oddając starowiercom i roskołom z pod Moskwy sprowadzonym, co może nazwie „przywracaniem Litwie staroruskiej ludności“; niezaniedbując niszczyć wiary i języka rodzinnego. t. j. Katolicyzmu i Unii, oraz mowy polskiej, litewskiej i białoruskiej, a zaprowadzać wszędzie syzmę i język moskiewski, nie zaniedbując niszczyć „polonizmu i latynizmu“, oświaty i moralności, co nazywa cywilizowaniem Litwy, — chwycił się także „przebierania młodzieży litewskiej w strój „narodowy“ t.j. w półkaftan i czerwoną koszulę moskiewską i przebierania języka litewskiego w moskiewskie głoski. Jak nazwie to nowe usiłowanie?: czy cywilizowaniem na wzor Piotra I, który w podobny sposób goląc brody i obcinając kapoty Moskwę cywilizował; czy „unarodowianiem“? — rozwiąże nam zapewne wkrótce to pytanie, jaki dziennik moskiewski. W każdym razie „przebranych“ Litwinów w półkaftany nazwie on Moskalami, a nawet ubrany w grażdankę język litewski nazwie mową bardzo blisko z moskiewskim spokrewnioną.

W Kongresówce niezaniedbując „bratać“ Polaków z Moskalami przez deportacye tysięcy Polaków w głąb Rosyi a przywożenie mnóstwa urzędników moskiewskich do Warszawy, przez wypieranie języka polskiego ze szkół i urzędów, i zaprowadzanie tam rosyjskiego, przez prześladowanie i ścieśnianie katolicyzmu i w ogóle wolności wyznania tak rozporządzeniami jak samowolnością, przez podburzanie nieoświeconych klas społeczeństwa przeciw oświeceńszym, mniemając, że następnie łatwiej „zbrata“ pierwsze,— wydał teraz rozporządzenia odpowiednie owemu przebieraniu ludzi i języka na Litwie. Mianowicie, Komitet Urządzający polecił, aby wszyscy urzędnicy gminni nosili znaki na łańcuchach z wypisanem nazwiskiem swego urzędu po rosyjsku grażdanką. Stósowne godło „zbratnienia“. Rozporządzenia te nakazują także zaprowadzenie napisów moskiewskich na pieczęciach gminnych, na znakach jakie dano wszystkim członkom Komisyj włościańskich. Dla wytłumaczenia tych napisów, noszącym je urzędnikom gminnym i ludności, pozwolono dodać u spodku napisy polskie zwykłemi głoskami.

Wkrótce zapewne obrady gminne toczyć polecą w dwóch językach, a protokół ich w jednym nawet, rosyjskim, spisywać pozwolą, gdyż czwarte z ogłoszonych rozporządzeń, uwieńczając samorząd gminny, poleca naczelnikom wojennym powiatowym „mianować“ pisarzy gminnych tam gdzie ujrzą tego potrzebę, t. j. gdzie wójci pisać i czytać nie będą umieli. Gdy wiadomo z licznych korespondencyj zamieszczonych nawet w dziennikach niemieckich, jak naczelnicy wojenni kierują wyborami wójtów i starszyzny gminnej, wyłączając od wyborów oświeceńszą klasę, zabraniając wybierać właścicieli, chociażby ich gdzie wybrać chcieli włościanie, i polecając obierać wójtami włościan nieumiejących pisać i czytać; gdy dalej zważymy, że w takich gminach zamianują naczelnicy wojenni pisarzy, którymto ustawa gminna pozwala dać pensyą roczną 180 rs., a zamianują po większej części „ruskich ludzi“; zważywszy wreszcie, że pisarze tacy przez naczelników wojennych mianowani zarządzać będą wistocie gminami; — pojmiemy wówczas: jakąto autonomię gminy zaprowadzić chce Komitet Urządzający oddając zarząd gminą najniższej biórokracyi; pojmiemy, jakie ciągle swary i spory mogą wywoływać ci pisarze w gminach u podstawy społeczeństwa; ujrzymy nakoniec, w jakito sposób chcą wtłoczyć język moskiewski aż w łono gminy. Oświeceńsza klasa winna się uzbroić w wielką siłę moralną, aby tę organizacyę gminną obrócić do dobrego celu, do utrwalenia i rozwoju społeczności, i aby reformę społeczną, tak konieczną, jaką jest polepszenie organizacyi gminnej i uwłaszczenie włościan, na dobro społeczności zużytkować, wypierając z niej wszelkie antysocyalne dążenia, które reformie tej pożytek chcą odebrać.

Wprawdzie Komitet urządzający mniema niby zapobiegać samowolności pisarza gminnego następującym przepisem w trzeciem rozporządzeniu: „Jeżeli wójt gminy pisać nie umie, (a takich „właśnie pisać i czytać nieumiejących polecają naczelnicy wojenni wybierać na wójtów), w ta„kim razie wszelkie korespondencye i wszelkie „akta, winien podpisywać pisarz, wójt zaś gmi„ny ma przykładać tylko na nich pieczęć, którą, „nie powierzając jej nikomu, obowiązany jest „starannie zachowywać u siebie.“ Rozporządzenie więc poleca wójtowi pieczętować akta, których przeczytać nie umie, a przytem pieczęć starannie zachowywać i nikomu nie powierzać ważnego obowiązku— wyciskania pieczęci na aktach, których treści poznać nie może. Czyż to nie jest szyderstwem?

Nie jesteśmy bynajmniej obrońcami bezwarunkowymi dotychczasowego urządzenia gminy w Kongresówce, którego słabe strony i ważne błędy znamy dostatecznie; o ileż jednak wyższem było owe urządzenie, w którem wójt stawał nieraz czy to w czynnościach poboru wojskowego, czy rozkładu podatków i ciężarów, jako istotny obrońca i reprezentant interesów gminy, o ile wyższem było od kierunku, jaki chce nadać Komitet Urządzający zaprowadzanej teraz organizacyi, gdy przyjmując *pro forma* zasadę wyborów i autonomię gminy, stara się wistocie utworzyć tylko ajenta rządowego w gminie, a nie reprezentanta gminy wobec rządu. Powtórzymy jednak, iż oświeceńsza klasa w narodzie, przyjmując szczerze zasadę wyborów i autonomii gminnej, według tych zasad kierować się będzie starała organizacyę gminy, w której swą moralną wyższością wpływ sobie zjedna, a odeprze wkońcu szkodliwe dążenia antysocyalne i antynarodowe, jakie pod pozorem urządzenia gminy przeprowadzić usiłują.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Berlin 21 maja.

♁ Wiadomość o propozycyi austryacko-pruskiej przedłożonej na ostatnim posiedzeniu konferencyi londyńskiej wywołała w stronnictwie postępowem i w prasie liberalnej tutejszej nadzwyczajne niezadowolnienie i nader żywe oburzenie. Jakto, odzywają się zewsząd zgodne głosy, a więc unia osobista księstw Zaelbiańskich z Danią i uznanie króla protokolarnego za księcia protokolarnego księstw, ma być ostateczną nagrodą, za poniesione na wojnie ofiary, za odniesione zwycięstwa niemieckie, i jednym wynikiem przyrzeczeń króla, który powtarzał pokilkakroć, że przelana krew żołnierzy pruskich, nie będzie bezowocną. Wrzeczy samej, kto przez kilka ostatnich miesięcy uważał na usposobienie postępowców tutejszych, ten się obruszeniu ich dziwić nie będzie, choć z drugiej strony zwrot ten, czy też chwilowe przyczajenie się p. Bismarka, nikogo zadziwiać nie powinno. Prasa urzędowa widząc przykre wrażenie, jakie wiadomość ta sprawiła, stara się przyłagodzić je i wpoić w czytelników przekonanie, że propozycya przedstawioną została właściwie tylko dla formy, ponieważ Duńczycy z pewnością przyjąć jej niezechcą; a gdy to nastąpi, natenczas dopiero z odmienną już i ostateczną wystąpią propozycyą. Na to odpowiadają postępowcy, że płonne zawsze były groźne zapowiedzi p. Bismarka, i że podobnież płonne jest przypuszczenie jego, że Duńczycy propozycyi przyjąć nie zechcą. W odroczeniu posiedzeń konferencyi przez dni 12, widzą postępowcy przeciwnie, że propozycya skwapliwie przyjętą będzie, i że gdyby Anglia nie upatrywała w niej odpowiedniej do przyszłego pokoju podstawy, i nie potrzebowała kilkunastu dni odroczenia, do przeprowadzenia jej w Kopenhadze, natenczas konferencya nie byłaby doznała dłuższego zawieszenia, szczególnie dla interesów pruskich w stopniu wysokim niekorzystnego. Wogóle cały ten obecny spór dziennikarstwa tutejszego, przykre na bezstronnym dostrzegaczu sprawia wrażenie. Widać w nim bowiem ludzi, którzy walczą z rządem własnym już z nałogu tylko, bez najmniejszej nadziei, ażeby walka na dotychczasowej drodze prowadzona, jakikolwiek dla kraju przynieść mogła pożytek.

Wielkie także niezadowolnienie wzbudziły tu świeże dwa rozporządzenia królewskie, przez które ustanowiono tu nowe honorowe oznaki wojskowe, za odznaczenie się na polu bitwy. Oznaki te są odmienne dla oficerów wszystkich stopni, i odmienne dla niższych wojskowych, od tak zwanych feldfeblów począwszy. W odróżnieniu tem nagrody za waleczność w boju okazaną, upatrują tu chęć przywrócenia w wojsku pruskiem dawnego ducha wyłączności, tym więcej, że rząd od pewnego czasu, bez względu na zdolności i rzeczywiste zasługi, w posuwaniu na wyższe stopnie wojskowe, uwzględniał zbyt widocznie stan dawniej uprzywilejowany, z krzywdą stanów niższych, i to wbrew konstytucyi, która zniosła wszelką ich w obliczu prawa różnicę.

Konferencye cłowe odbywają się tu teraz bez przerwy. Rząd pruski ustaciwszy nadzieję zniewolenia całych Niemiec do przystąpienia do traktatu handlowego francuskiego, zawiera obecnie układy odnośne z pojedynczemi państwami niemieckiemi. Dzienniki wczorajsze donosiły, że z państw tych dotąd już Saksonia i Hesya przystąpiły stanowczo do traktatu handlowego francuskiego.

Londyn 20 maja.

Stan niepewności w kwestyi duńsko-niemieckiej trwa tutaj ciągle. Na konferencyi d. 17 Austrya i Prusy uczyniły wprawdzie wspólne oświadczenie, że się nie uważają jako związane traktatem londyńskim, ale nikt tutaj nie wierzy w szczerą przyjaźń i zupełną zgodę obu mocarstw. Za to niechętnie może, każdy przeczuwa, że milczący dotąd i bardzo dyskretny w sporze obecnym Napoleon III, coraz więcej na jedynego bo poszukiwanego zewsząd wychodzi pośrednika. Prasa angielska na rozmaite głosy bierze temat duński: opozycyjne dzienniki krzyczą w niebogłosy na ministeryum zarzucając mu porażkę polityki angielskiej. *Times* każe sobie z Kopenhagi pisać, że Duńczycy chętnie przystaliby na podział Szlezwiku podług narodowości, to znowu, że z księciem Augustenburgskim może najłatwiej spórby się dał zakończyć. Takim sposobem *Times* sam zdaje się kwestyonować traktat londyński i unię personalną a przypuszczać politykę narodowości, którą Napoleon III od początku podawał jako środek zakończenia sporu.

Irrytacya, którą podobne przejścia wzbudzają, wylewa się na Prusy w artykułach o srogich kontrybucyach

jutlandzkich, na Austryą, w odporze niesłusznych insynuacyj wiedeńskich dzienników, jakoby angielski parowiec „Aurora“ przeszkadzał eskadrze austryackiej w działaniach wojennych podczas potyczki pod Helgolandem; na Francyą, której finansowe położenie *Times* w bardzo czarnych przedstawia kolorach zapomniawszy iż na pierwsze żądanie rządu ludność Francyi podpisała do 5 bilionów fran.

Wczoraj interpelował p. Whiteside w Izbie niższej o kontrybucye ściągane w Jutlandyi po rozejmie. P. Layard oświadczył, że urzędownie nic o nich niewie. P. Hennesy, zamiast o—Polaków interpelował o—Czerkiesów, których, jak mówił, rząd rosyjski, wypędza z starożytnych siedzib. P. Layard zaręczał, że tułactwo Czerkiesów o tyle tylko jest przymusowem, że pod rosyjskiem panowaniem zostawać niechcą.

Przed dwoma dniami obchodzono siedmdziesięciopięcioletnią rocznicę założenia tak zwanego: Royal literary fund. Na bankiecie po raz pierwszy prezydował i wnosił toasty książę Walii. Zebrano 2000 funt. szt. składki, suma niewielka, o ile, że zebranie bardzo było liczne. Anglicy w ogóle nie bardzo są hojni. Prezes komitetu stratfordzkiego, zawiązanego celem uczczenia rocznicy urodzin Szekspira, ogłasza n. p. że koszta obchodu nie zostały wcale pokryte, cóż mówić o posągu, który miał być postawionym!

Lwów 19 maja. *Gazeta Lwowska* ogłosiła następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Nowym Sączu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Samborze, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864. (Dokończenie.)

VII. C. k. sąd wojenny w Samborze.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1. Antoni Luzecki, z Drohobycza, 25 l., stanu wolnego, terminator kominiarski, na 1 miesiąc więzienia, z 1 razowym postem w każdym tygodniu. 2. Józef Medycki, 20 l., stanu wolnego, ze Lwowa, terminator szewski, na 10 tygodni aresztu. 3. Wiktor Koszowski, 20 l., stanu wolnego, z Drohobyczy, terminator szewski, na 3 miesiące więzienia, z 1 razowym postem w każdym tygodniu. 4. Teofil Merunowicz, 18 l., stanu wolnego, ze Lwowa, były uczeń gimnazyum, na 6 tygodni aresztu, z 1 razowym postem w tygodniu. 5. Ludwik Kwasik fałszywie Maycher, 20 l., stanu wolnego, z Winnik, terminator kominiarski, na 5 miesięcy więzienia, z 2 razowym postem w każdym tygodniu (powtórnie). 6. Jan Klimczak, 29 l., stanu wolnego, z Głębokiej, wyrobnik, uwolniony z braku dowodów. 7. Józef Onody, z Kirchdrauf w Węgrzech, 25 l., mydlarz, stanu wolnego, 8. Edward Toth, z Gross Karoly w Węgrzech, 18 l., stanu wolnego, uwolnieni z braku dowodów. 9. Ludwik Miedziak, 15 l., stanu wolnego, z Sambora, na 6 tygodni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 10. Władysław Nadziakowski, 18 l., stanu wolnego, z Sambora, fryzyer, na 4 tygodnie aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.

b) Za przestępstwa przeciw publicznym zarządzeniom

11. Piotr Kaczarowski, 34 l., żonaty, siedlarz, z Starejsoli, na 6 tygodni aresztu. 12. Michał Kopystyński, 30 l., żonaty, z Starejsoli, wyrobnik, 13. Jan Kopystyński, 45 l., żonaty, z Starejsoli, kmieć, 14. Stefan Picyk, 45 l., stanu wolnego, z Starejsoli, inwalid patentowany, każdy na 4 tygodnie aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. 15. Michał Rudnicki, z Styrnicy, 45 l., żonaty, kmieć, na 14 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 16. Mikołaj Drozd, 45 l., żonaty, z Stankowy, zawiadowca ekonomiczny, na 2 miesiące aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.

c) Za przekroczenie obwieszczeń z 28 i 29 lutego 1864.

17. Wasyl Pietrasz, 44 l., żonaty, z Zaleskiej Woli, kowal, na utratę broni i karę pieniężną w kwocie 50 zł. w. a. 18. Rozalia Tinkel, 53 l., stanu wolnego, z obwodu Żółkiewskiego, na karę pieniężną w kwocie 25 zł. w. a. i utratę broni. 19. Seń Szakalec, 40 l., żonaty, z Wołoszczy, kmieć, na utratę broni i 8 dni aresztu z 2ma dniami postu. 20. Jan Matkowski, fałszywie Józef Kusiński i także Józef Obrębski zwany, 18 l., stanu wolnego, z Kokoszyniec, były nauczyciel trywialny, na 14 dni aresztu, zaostrzonego 2 dniami postu w każdym tygodniu. 21. Onufry Kujbida, 47 l., żonaty, z Kozary, tkacz, na utratę broni i 2 dni aresztu. 22. Hryń Jaworski Martycz, 42 l., żonaty, z Łosiniec, kmieć, na utratę broni i 6 dni aresztu, zaostrzonego 2 dniami postu. 23. Izydor Sagański recte Jan Sagański, 21 l., stanu wolnego, z Buczniowa, komisant handlowy, na 2 tygodnie aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 24. Roman Misiągiewicz recte Antoni Fibich, z Badrzychowic, 34 l., stanu wolnego, syn właściciela dóbr, na 3 tygodnie aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 25. Antoni Olpiński recte Waleryan Chajecki, 23 l., stanu wolnego, dzierżawca Klimentowa w Polsce, na 3 tygodnie aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. 26. Michał Sławikowski, z Zbory, 62 l., wdowiec, chałupnik, na 24 godzin aresztu. 27. Stanisław hr. Tarnowski, 25 l., stanu wolnego, z Wróblowic, właściciel dóbr, na karę pieniężną w sumie 150 zł. w. a. 28. Jan Harański recte Józef Harenzga, z Korczyna, 40 l., żonaty, wyrobnik, na 3 tygodnie aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. 29. Rajmund Rubach, 43 l., stanu wolnego, z Tölpes w Węgrzech, gorzelnik, na 6 tygodni aresztu. 30. Jan Jurkowski, 30 l., stanu wolnego, niewiadomego miejsca urodzenia, dymisyonowany podporucznik turecki, areszt śledczy policzono za karę.

W końcu dodaje się, że we wszystkich dziesięciu sądach wojennych w Galicyi z Krakowem w ciągu miesiąca kwietnia 1864, było w toku 2999 śledztw z 4254 osobami obwinionemi, z których 1653 znajdowało się w areszcie śledczym.

W ciągu miesiąca kwietnia zostały prawomocnie załatwione 1479 śledztw z 2062 osobami obwinionemi, z których 748 były aresztowane.

Zostaje więc w toku do 1go maja 1864 r. 1520 śledztw z 2192 osobami obwinionemi, z których 905 są aresztowane.

Lwów 10 maja 1864. Z centralnej dyrekcyi c. k. sądów wojennych.

Wiedeń 22 maja. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza: JCKAMość raczył najwyższem postanowieniem z 15 b. m. zatwierdzić statuta mającego się założyć towarzystwa akcyjnego w celu budowy kolei lwowsko-czerniowieckiej, przedłożone na zasadzie koncessyi z 11 stycznia b. r. przez ks. Leona Sapiehę swojem tudzież imieniem hr. Włodzimierza Borkowskiego we Wiedniu p. p. W. R. Drabe, L. M. Rate i T. Brassey w Londynie.— JCKAMość raczył najwyższem postanowieniem z 17 maja udzielić proboszczowi lwowskiej kapituły obrz. łacińskiego, Andrzejowi Ostrawskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda, w uznaniu długoletnich zasłużonych czynności jego. — JCAMość raczył najwyższem postanowieniem z 6 maja potwierdzić uchwalone przez komitet „rumuńskiej czytelni“ w Czerniowcach przekształcenie stowarzyszenia tego na towarzystwo dla podniesienia literatury i oświaty rumuńskiej na Bukowinie.

— *Presse* z 22 b. m. w artykule wstępnym gani politykę hr. Rechberga w sprawie duńskiej. „Organa hr. Rechberga— pisze dziennik ten — twierdziły nieprzestannie, że interwencya Austryi w księstwach Zaelbiańskich ma tylko ten cel, aby przeszkodzić wyrodzeniu się wojny europejskiej ze sprawy duńskiej, że jednak Austrya nie zezwoli na żadne zmiany terytoryalne.... Ze stanowiska austryackiego nie było przeciwko temu nic do zarzucenia. Albowiem Austrya z powodów znanych nie może przemawiać zbyt gorąco za zmianami terytoryalnemi na zasadzie życzeń ludu.... Tem więcej zdziwiła nas wiadomość, że pełnomocnicy austryaccy na ostatniem posiedzeniu konferencyi milczeniem swojem przystąpili do oświadczenia pełnomocników pruskich, że traktat londyński z r. 1852 stracił moc obowiązującą.... Powstaje pytanie, co za cel mieć może nowe to ustępstwo Austryi, uczynione polityce p. Bismarka......... Prusy wiedzą dobrze, co w sprawie duńskiej chcą osiągnąć.... Austrya zaś nie ma żadnego interesu w popieraniu celów pruskich. Popieramy zaś politykę pruską, jeżeli dla Prus poświęcamy traktat londyński, jeżeli wojska nasze pod komendą pruską służą celom zaprawdę nie austryackim.... Polityka hr. Rechberga niepowinna była zwichnąć z dotychczasowego kierunku i niepowinna torować drogi pruskim dążnościom anneksyjnym, zamiast być podporą traktatu londyńskiego. Milczenie pełnomocników austryackich na ostatniem posiedzeniu konferencyi, kiedy pełnomocnicy pruscy oświadczyli, że traktat londyński stracił moc obowiązującą, milczenie to było wielkim błędem, którego skutki wkrótce wystąpią na jaw w sposób niepomyślny dla Austryi....“ Tak pisze *Presse*.

— Półurzędowa *Gen. Corr.* zaprzecza stanowczo wiadomości podanej przez jednego korespondenta wiedeńskiego do gazety szląskiej, jakoby Austrya, aby zrównoważyć dążności anneksyjne Prus, zamierzała zawrzeć umowę z Francyą. Organ półurzędowy użala się przy tej sposobności, że korespondenci wiedeńscy do gazet pruskich podają podobne wiadomości, które są mylne, i tylko służą na to, aby wywołać w Prusiech nienawiść i podejrzenie przeciw Austryi.

Królestwo Polskie.

Wyżej piszemy o nowych rozporządzeniach wydanych przez tak zwany Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem. Rozporządzenia te datowane 19 kwietnia ogłoszone zostały w *Dzienniku Powszechnym* z 20 maja z tekstem rosyjskim w tłumaczeniu polskiem a podpisane przez hr. Berga jako Namiestnika, ks. Czerkaskiego jako członka Komitetu i radcę stanu Draszusowa.

W pierwszem z tych rozporządzeń Komitet stanowi, iż zgromadzenia gminne zwoływane będą przez wójta gminy 4 razy do roku w drugiej połowie marca, czerwca września i grudnia.

Drugie rozporządzenie brzmi:

„Mając na uwadze że na członków Komisyi spraw włościańskich w Królestwie włożony jest między innymi, obowiązek rozpoznawania na miejscu sporów, próśb i zażaleń dotyczących gruntowego urządzenia włościan, tudzież zoztrząsanie innych przedmiotów prawem określonych,— i że z tego powodu nie tylko jest pożytecznem, ale nawet niezbędnem, nadać wyżej wzmiankowanym urzędnikom znaki po których włościanie mogłby ich rozróżnić, jako osoby szczególne zaufani ządu posiadające, stósownie do art. 86 ukazu najwyższego z 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich postanowił i stanowi:

Art. 1. Prezesi miejscowych Komisyj spraw włościańskich, ich pomocnicy i komisarze rewirowi, podczas wykonywania obowiązków służbowych, mają właściwy do urzędów ich przywiązany honorowy znak, wydany przez urządzający komitet.

Art. 2. Znak członków komisyi spraw włościańskich z powierzchowności i wielkości swojej, podobny jest do znaku pośredników polubownych w cesarstwie, a mianowicie: na głównej stronie medalu umieszczony jest herb Państwa w środku którego znajduje się herb Królestwa, a w około orła napis: „19 lutego (2 marca) 1864 roku“ na odwrotnej stronie napis: (Z braku czcionek graždańskich nie możemy tutaj dać tego napisu po rosyjsku, tylko wyrażamy jego brzmienie) *Komissii po krestianskim diełam w Carstwie Polskom*, Komisyi spraw włościańskich w Królestwie Polskiem.“ Przy medalu łańcuch takiż sam jak i u pośredników polubownych. Łańcuch i medal są pozłacane.

Art. 3. Koszta sporządzenia pomienionych znaków odniesione będą do funduszu wyznaczonego do dyspozycyi komitetu urządzającego.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw zamieszczone być ma, poleca się członkowi komitetu urządzającego zawiadującemu czynnościami tegoż komitetu.“

Trzecie rozporządzenie jest następujące:

„Urządzający komitet w Królestwie Polskiem, mając na uwadze, że na mocy art. 86 ukazu najwyższego z 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, urzędujący z wyborów, w czasie odbywania obowiązków służby ich urzędu przywdziewają oznaki, które im zwierzchność dostarczy, — Na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych. Postanowił i stanowi:

Art. 1. Wójci gmin, ławnicy i sołtysi, w czasie wykonywanin obowiązków służbowych, powinni nosić następujące znaki, które będą im przez zwierzchność wydane.

a) *Wójt gminy*— znak bronzowy pozłacany, na głównej stronie którego ma być wyobrażony herb państwa z napisem u góry nad herbem, po rosyjsku *Gminnyj wojt*, a u dołu po polsku „Wójt gminy“; na odwrotnej zaś stronie znaku cyfra Jego Cesarskiej Mości z napisem w około, z jednej strony po rosyjsku *19 Fewralia (2 Marta) 1864 goda*, a z drugiej po polsku „19 lutego (2 marca) 1864 r.“ Znak ten Wójci Gmin mają nosić na łańcuchu bronzowym zawieszony na szyi. b) *Ławnicy* noszą takiż znak mniejszej wielkości i nie pozłacany, z napisem *Ławnik* „Ławnik“ przepinany na małym łańcuszku z wierzchu sukni, na lewej stronie piersi. c) *Sołtysi*, noszą na lewej stronie piersi, z wierzchu sukni, wedle ustanowionego wzoru z blachy miedzianej, kształtu owalnego, z wyobrażeniem herbu i z napisem *Sotskij* „Sołtys“.

Art. 2. Pomienione znaki dla osób administracyi gminnej przygotowane i rozdawane będą komu należy, z rozporządzenia komisyi rządowej spraw wewnętrznych.

Art. 3. Wydatki na sporządzenie znaków potrzebne, odniesione będą do ogólnych funduszów Królestwa i w tym celu wydanem zostanie w właściwym czasie stósowne rozporządzenie.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczonem być ma, poruczonem zostaje komisyom rządowym spraw wewnętrznych, oraz przychodów skarbu, w czem do której należy.“

Dalsze rozporządzenia podamy w następnym numerze.

Szwecya.

Dziennik *Norsk-Rigstidende* wychodzący w Chrystianii, zamieszcza list z Kopenhagi z 4. t. m., który mimo tego, iż data jego nie jest już świeża, podajemy jednak ze względu na treść jego, zawierającą w sobie wiadomość o ważnym fakcie, mogącym wywrzeć nie lada wpływ na przyszłość krajów skandynawskich, a o którym dotąd nigdzie w dziennikarstwie europejskiem nie napotkaliśmy wzmianki. Czynimy to tem bardziej, iż dziennik *Norsk-Rigstidende* ma charakter półurzędowy. List wspomniany brzmi jak następuje:

„24 kwietnia przybył tu ze Sztokholmu młody człowiek, który używa wielkiego poważania, raczej ze względu na osobisty swój stósunek do Karola XVgo, aniżeli na urzędowe swoje stanowisko: jest to bibliotekarz królewski p. Qvanten. Przywiózł on dwa listy własnoręczne od króla Karola: jeden do króla Chrystyana, drugi do prezesa rady ministrów, biskupa Monrada. Myślę, że nie mylę się co do żadnego z głównych punktów, podając treść tych listów w następujacych słowach:

„Król Karol proponuje Danii, na wypadek kongresu europejskiego, w który mogłaby się przemienić konferencya, wystąpienie z projektem połączenia państw Szwecyi, Norwegii i Danii; ostatnie to państwo obejmowałoby w takim razie kraje, jakieby mu konferencya przyznała,

„Dynastye panujące zachowałyby każda swoję władzę, lecz utworzonyby został parlament unii trzech królestw, dzierżący władzę i tytuł skandynawskiego,

wspólnego i konstytucyjnego w sprawach polityki zagranicznej, wojny i marynarki. Gdyby Dania przedstawiła podobną propozycyą na kongresie, poparłby ją pełnomocnik Szwecyi i Norwegii.

„Dalej jest mowa o tem, że związki familijne (między ks. Fryderykiem, następcą tronu duńskiego i księżniczką Luizą, dziećmi księcia Oskara i przyszłemi dziećmi ks. Fryderyka) mogłyby przygotować na przyszłość połączenie królestw pod jedną dynastyą.

„Zdaje mi się, że Duńczycy w ogóle tak sobie myślą o tym projekcie: My potrzebujemy chleba (t. j. zbrojnej pomocy), a wy nam dajecie kamienie (t. j. projekta polityczne). Być może, że to są kamienie drogie, ale koniec końców tylko kamienie.

„Nie myślę, żeby projekt ten miał skutki bezpośrednie i sądzę, że taka też była myśl króla Karola. Ale sam fakt zaproponowania unii między trzema królestwami (jakkolwiekby ta unia niedokładną była) ze strony jednego drugiemu monarsze, jest wypadkiem historycznym, który z pewnością będzie miał swe znaczenie w przyszłości.

„Co się tyczy odpowiedzi rządu duńskiego, przesłanej 28 kwietnia, ta zdaje mi się wyrażała radość, z jaką rząd przystąpi do negocyacyj względem planu przedstawionego w owych dwóch listach, i że oczekuje urzędowego otwarcia tych negocyacyj ze strony Szwecyi i Norwegii."

TELEGRAMY.

Kopenhaga 20 maja wieczór. *Berlingske Tidende* pisze: Według pogłosek, pełnomocnicy niemieckich mocarstw przedłożyli na posiedzeniu konferencyi 17 t. m. propozycye daleko idące. Pełnomocnicy duńscy dali następnie oświadczenie, iż propozycyj tych nie mogą uważać za możebną podstawę do układów.

Hamburg 21 maja. Książę Fryderyk Karol ma za kilka dni powrócić do Berlina.

Monachium 21 maja. Radcy ministeryalni Weber i Meixner, z ministerstw spraw zagranicznych i handlu, posłani zostali do Wiednia dla narad w sprawie cłowej. Prawdopodobnie przedstawiać oni będą w tych naradach także inne południowo-niemieckie kraje. (Przybyli oni już do Wiednia P. R. W.).

Londyn 21 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej odpowiedział lord Palmerston na interpelacyę Whitesida: Rozejm wzbrania nakładania nowych kontrybucyj; lecz co do ściągnionych dawniej kontrybucyj, umowa o rozejm jest dwuznaczna.

Londyn 21 maja. Wbrew przeciwnym twierdzeniom, zapewniają z dobrego źródła, iż duńscy pełnomocnicy, chociaż oświadczyli, że propozycye mocarstw niemieckich przedłożone na ostatniej konferencyi, są nieprzyjmowalne, jednak ostatecznie na żądanie mocarstw neutralnych wzięli je *ad referendum*. (Przypomnieć tu winniśmy, iż pierwsze o tem doniesienie również z „dobrego źródła" czerpane, nie wiedziało jednak a raczej nie mówiło, iż pełnomocnicy duńscy uznawali propozycye mocarstw niemieckich, za nieprzyjmowalne P. R. W.). Również jest pewnem, iż na stępnem posiedzeniu konferencyi ma być wydaną uchwała o przedłużeniu zawieszenia broni.

Londyn 22 maja. Nadeszłe tu wiadomości z Nowego Yorku, są z 7 maja. Według nich *Washington Republican* zapewnia, iż rząd odebrał wiadomości lecz nie autentyczne, że wódz unionistów Grant pobił jenerała separatystowskiego Lee i pędził go trzy mile, że Lee pozostawił poległych i ranionych na polu bitwy i cofał się w dwóch kolumnach ku Richmondowi. Wieści te sprawiły w Nowym Yorku powszechną radość. (Przypominamy że wiadomości poprzednią poczta nadeszłe donosiły, iż jen. Grant z głównym korpusem unionistów rozpoczął wyprawę przeciw Richmondowi w Wirginii będącemu stolicą separatystów, lecz zarazem twierdziły, iż przeciw jen. Lee stojącemu za Rappehanokiem maszerował inny korpus unionistów pod dowództwem jen. Meade i że między temi korpusami właśnie zaszła bitwa. P. R. W.).

Bruksella 21 maja. Ministeryum cofnęło swoje żądanie dymisyi; Izby mają rozpocząć posiedzenia 31 maja.

Paryż 21 maja wieczór. Według wiadomości z Algieru 17 t. m. marszałek Pelissier jest śmiertelnie chory; obiega nawet pogłoska o jego śmierci. *Wieczorny Monitor* donosi, iż pełnomocnik Związku niemieckiego p. Beust przybył wczoraj i był u minisra spraw zagranicznych p. Drouin e Lhuys. *Patrie* donosi iż 12ty pułk liniowy posłany został do Algieru. Według *La France*, reszta floty śródziemnomorskiej francuskiej odpływa jutro do Tunis.

Paryż 22 maja. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następujące doniesienia z Algeru: Pomyślne działanie jen. Deligny wywiera zbawienny wpływ na całą dywizyę Oranu. Diwizya Konstantyny jest spokojną mimo podżegań jakie naturalnie od Tunis przychodzą. Różne poruszenia wojsk są z sobą w związku. Duch i przebieg rewolucyi w Tunis okazuje czynność religijnych stowarzyszeń, które się na Algeryą rozciągają i objawiają wypadkami w dywizyi Oranu. Wielu naczelników kabylskich wierzyło w powszechną wojnę europejską na wiosnę 1864 r.

Paryż 22. (Wand.) Obiega tu pogłoska o natężeniu stosunków między Anglią i Francyą z powodu rewolucyi w Tunis (zapewne z powodu środków jakich chce Francya użyć; lecz musimy tu dodać, że potwierdzenia pogłoski tej nigdzie nie znajdujemy; przeciwnie, inne wiadomości podane niżej zaprzeczać się jej zdają. P.R.W.).

Bukarest 21 maja. Dotychczasowy minister robót publicznych Orbesco mianowany został ministrem sprawiedliwości; wydziałem robót publicznych będzie tymczasem zarządzał prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, Kogolniczano.

Przegląd polityczny.

Każdy list prywatny a nawet każdy numer *Wiestnika Wileńskiego* przynosi nam wiadomość o nowej egzekucyi w Kongresówce lub prowincyach dawniej zabranych, chociaż zaledwie o połowie traceń dochodzą nas wiadomości prywatne, urzędowo zaś zaprzestał *Dziennik Powszechny* ich ogłaszać w Warszawie, zaś *Wileński Wiestnik* obwieszcza może dziesiątą z pomiędzy egzekucyj spełnionych na Litwie. Mimo tego: czytamy znów w *Wiestniku* z 19 maja doniesienia o dwóch egzekucyach, mianowicie Zacharyasza Grigoraszczenko żołnierza z pułku szumskich huzarów, a Lwa Szamkowa żołnierza z inwalidzkiej roty stojącej w Suwałkach rozstrzelano w tem mieście 27 kwietnia, obu za walczenie w szeregach powstańczych. Epokę zapowiadanych z kół moskiewskich reform otworzył w Warszawie oberpolicmajster rozszerzeniem pozwolenia chodzenia po ulicy aż do godziny 12 w nocy, jednak z latarką w ręku, bo ta reforma pozostała. Natomiast w Berdyczowie na Wołyniu zdobyto się na niezwyczajną w władzach rosyjskich reformę, bo jak *Kijowski Telegraf* donosi, wielu urzędników policyi moskiewskiej za odkryte ich spólnictwo z bandą złodziei, przeniesionych zostało do archangielskiej gubernii. To okazuje, jakimto ludziom powierzono tam wszechwładzę. Ta ostatnia reforma trudną jest do rozwinięcia w rosyjskim świecie urzędowym. — Deportacye więźniów i przesiedlenia ludności niewięzionej nawet trwają ciągle ze wszystkich prowincyj polskich. Między innemi tenże sam *Telegraf Kijowski* donosi o wyprawieniu z Berdyczowa 46 rodzin wgłąb Rosyi na mieszkania.— Gazety warszawskie z 20 podają sprawozdanie o rezultacie wyborów urzędników Towar. Kred. Ziem. w Kielcach, Radomiu, Lublinie i Suwałkach, które odłożyć musieliśmy dla braku miejsca do następnego numeru. Tu tylko dodamy, że rozkaz jen. Bakłanowa, który chciał w Suwałkach wstrzymać wybory, został później cofnięty, lecz mało któremu z pozostałych obywateli dano pozwolenie przybycia, większą zaś połowę właścicieli wywieść kazał dawniej Murawiew na Sybir tak, iż tylko 54 znajdowało się na tem zgromadzeniu.

W sprawie duńsko niemieckiej ma nastąpić dalszy krok urzędowy dopiero w sobotę 28 maja, w którymto dniu odbędzie się szóste posiedzenie konferencyi. Przewidzieć można, iż na posiedzeniu tem pełnomocnicy duńscy, którzy odnieśli się do swego rządu, odrzucą propozycye mocarstw niemieckich. Utrzymują, że wówczas wystąpią mocarstwa zachodnie z propozycyą pośredniczą, co jest bardzo prawdopodobne. Twierdzą nawet, że względem tego pośredniczego wniosku porozumiały się już rządy angielski i francuski, i że wniosą aby zasięgnąć wiadomości o życzeniach i woli ludności księstw, że na tę zasadę, o której już dawno mówił rząd francuski w swych notach, zgodził się rząd angielski. Inne wiadomości nie mówią jeszcze aby Anglia na ten projekt przystała, chociaż w ogóle w tonie dzienników angielskich czuć nowy obrót na który wpływa obawa wojny. Stanowisko rządu pruskiego w tej sprawie nie zmieniło się, nie wyparł on się swych zamiarów zaborczych, lecz obawia się z niemi jawnie wystąpić, a tę obawę dość wyraźnie nawet wypowiada półurzędowa Pruska Korespondencya powtórzona w *Nordd. Allg. Ztg.* która nagania z tego tylko powodu adres Arnima, proszący o bezpośrednie lub pośrednie wcielenie księstw Zaelbiańskich do Prus, iż gdy w teraźniejszem położeniu przeciwko takiemu programowi pruskiemu wystąpićby mogły wszystkie mocarstwa, nie należy go więc jawnie wypowiadać i programu otwarcie stawiać; lecz zarazem daje do poznania, że co będzie można w tym kierunku zaborczym, to rząd pruski nie zaniedba zrobić. Chce ten rząd jak to dawniej mówiliśmy, wprowadzić rozwiązanie sprawy na drogę zwlekań, aby przeciągnąć zajęcie księstw przez swe wojska, lecz mimo tego nie zaniedbuje uzbrojeń, a mianowicie stara się umocnić swoje porty przed atakiem od morza.

Dzienniki wiedeńskie z 23 b. m. nie donoszą nic nowego w sprawach bieżących, i zawierają tylko zozumowania nad znanemi już wiadomościami. Jedyny ministeryalny *Botschafter* zawiera niektóre ustępy zasługujące na uwagę. I tak z Bruxelli donoszą do dziennika tego o krążącej tam wieści, że konferencye londyńskie przeniesione zostaną do Bruxelli i że przeniesienie to miałoby zarazem znaczenie przemienienia konferencyi w kongres. Dodamy tutaj, że dzienniki pruskie oburzając się na postępowanie Anglii, pisały, że należałoby przenieść konferencye do Bruxelli, lecz nie wspominały o kongresie; o którym mówi ministeryalny *Botschafter*. Dalej *Botschafter* mniema, iż rząd pruski odstępuje od aneksyjnych zamiarów, a że powoduje go do tego przekonanie że „urzeczywistnienie tych zamiarów pociągłoby za sobą wojnę europejską i że księstwa zaelbiańskie nie chcą się stać cześcią Prus." Słowa te ministeryalnego dziennika wiedeńskiego, jakkolwiek nie przedstawiają prawdziwego położenia rzeczy w Berlinie, (albowiem gabinet pruski, jak to wyżej wskazujemy nie odstąpił od zaborczych zamiarów, lecz obawia ich się tylko wypowiedzieć), charakteryzują jednak stanowisko i życzenia Austryi w sprawie księstw zaelbiańskich. — Dla narad w sprawie cłowej bawią w Wiedniu od 21 t. m. komisarze bawarscy, lecz *Ost-Deut. Post* z 22 t. m. wyraża obawy, że „niezgoda panująca w łonie gabinetu wiedeńskiego co do tej sprawy, wpłynie niekorzystnie na tok narad." *Wanderer* z 23 b. m. potwierdza, że w tej sprawie jest niezgoda w ministeryum, i ubolewa nad tem.

W Prusach stronnictwa kłócą się o sposób rozwiązania sprawy księstw zaelbiańskich. Podczas kiedy jedno stronnictwo żąda przyłączenia księstw do Prus, jako nagrody za trudy wojenne i za przelaną krew, stronnictwu feudalnemu chodzi tylko o to, aby Prusy w związku z Austryą zadały cios śmiertelny demokracyi niemieckiej i pod tym warunkiem zgadza się nawet na pozostanie księstw pod berłem Danii. *Kreutz Ztg.* z 22 podaje wiadomości z Kopenhagi, że tam unia osobista na taki sam natrafia opór jak zupełne odłączenie księstw od Danii. Wszystkie dzienniki pruskie podają dosłowną treść oświadczenia, które pełnomocnik księcia Augustenburskiego wręczył lordowi Russelowi a ten przedstawił je członkom konferencyi. W oświadczeniu tem książę wykazuje prawa swoje do księstw szlezwicko-holsztyńskich.

Constitutionnel z 21 t. m. zamieszcza na czele kolumn swoich artykuł podpisany przez p. Pa-

wła Limayraca, będący jak się zdaje ostatecznym wyrazem kierunku polityki francuskiej w sprawie duńsko-niemieckiej. Treść tego artykułu jest następująca: Francya nie miała żadnych powodów do odstąpienia od traktatu z r. 1852, który podpisała. Lecz wypadki poszły naprzód. Los wojny uczynił z jednej strony wymagania większemi, z drugiej ustępstwa prawdopodobniejszemi. Jeszcze przed rozpoczęciem wojny było do przewidzenia i przewidywano też, że spór niemiecko-duński jest przedewszystkiem kwestyą narodowości. Holsztyn jest niemieckim, niemiecką też połowa Szlezwiku. Kiedy nie zachodzi żadna przeszkoda aby część duńska Szlezwiku była zupełnie wcieloną do Danii, jakże się dziwić projektowi, chcącemu aby część Szlezwika niemiecka przyłączona została do Holsztynu? Takie połączenie nie znalazłoby dostatecznej gwarancyi w traktacie z r. 1852 i unii personalnej. Powstałemu w ten sposób nowemu państwu niemieckiemu potrzeba innego rządu, dającego większe gwarancye porządku i pewności. W tej mierze trudno postąpić inaczej, jak odwołać się do strony najbardziej interesowanej, t. j. do mieszkańców księstw, którzy w takim razie prawdopodobnie zażądają niemieckiego rządu i wybiorą sobie niemieckiego monarchę. Francya nie przyczyniła się w niczem do sprowadzenia sprawy do takiego rozwiązania, ale oczywiście nie miałoby ono w sobie nic przeciwnego jej polityce. — Ten sposób zapatrywania się rządu francuskiego na sprawę duńsko-niemiecką, zbliżony do życzeń Związku niemieckiego i mieszkańców księstw, objaśnia jeszcze przybycie do Paryża pełnomocnika związkowego p. Beusta, którego tąm oczekiwano 20 t. m. Oba te wypadki są bezsprzecznie niemałej doniosłości i podnoszą wielce nadzieje księcia Augustenburskiego. — Rząd francuski miał zażądać w Berlinie objaśnień, co do wybierania w Jutlandyi rekwizycyj i budowania warowni w Frederichshort nad zatoką Kiel, wbrew warunkom zawieszenia broni.

Ostatnie telegramy Wieku".

B e r l i n 23 maja. Król dzisiaj przyjmował deputacyę wręczającą mu adres Arnima (proszący o bezpośrednie lub pośrednie wcielenie księstw zaelbiańskich do Prus). Na przemowę Arnima król odpowiedział: Przyjmuję chętnie adres w którym dano świadectwo gotowości ludu pruskiego wspierania rządu przy rozwiązaniu sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, które to rozwiązanie zapewniłoby nagrodę godną ceny krwi drogiej tylu synów ojczyzny. Nagrodę tę znajdziemy w osiągnieniu celu, dla jakiego w przymierzu z cesarzem Austryi za broń chwyciliśmy. Wspólnie z dostojnym Sprzymierzeńcem będę się starał przy pomocy Bożej zabezpieczyć zupełnie naszych rodaków w księstwach przeciw powrotowi ucisku od panowania duńskiego, i otrzymać rzeczywiste trwałe rękojmie przeciw niebezpieczeństwom dalszego zamięszania pokoju na granicach Niemiec. Dla tego celu sprzymierzone mocarstwa walczyły na placu boju, a na konferencyi dążymy do niego z zupełną swobodą postanowień, do jakiej jesteśmy uprawnieni przez postępowanie Danii i przez wypadki. O formie rozwiązania nie możemy nic objawić, gdyż układy jeszcze się toczą. Honoru Prus będę bronił w wszelkich okolicznościach i należy trwać przy przekonaniu, że dla niemieckiej sprawy poniesione ofiary, będą także pożyteczne dla szczuplejszej ojczyzny (t. j. dla Prus). Król kończy przemowę podziękowaniem za nowy dowód prawdziwego do niego przywiązania ludu pruskiego. (Mowa ta jak widzimy nie przyczynia się w niczem do rozjaśnienia sytuacyi. P. R. W).

B u k a r e s z t 22 maja. Odkryto spisek mający na celu wywrócenie rządów księcia Couzy. Niejaki lekarz Lamberti i książe Soutzo aresztowani zostali.

L o n d y n 23 maja. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku z 12 t. m. wieczór. Według nich 5 i 6 t. m. zaszły dwie krwawe bitwy między armiami jenerała Granta (unioniści) i jeŁee (separatyści). D. 7 t. m. Lee cofał się w dobrym porządku ścigany przez Granta. D. 10 t. m. stoczyły te armie trzecią bitwę pod Spotsylwanią. Ogólna strata unionistów w tych bitwach wynosić ma 40,000 poległych i ranionych. (Zapewne i zaginionych t. j. zbiegłych, których zwykle w bitwach amerykańskich największa jest liczba, jak to okazała bitwa pod Bullsrunem. P. R. W.)

W i e d e ń 23 maja wieczór. Kurs giełdy wieczornej. Akcye kredytu 192 — 50; pożyczka z 1860 r. 95—75; pożyczka z 1864 r. 95—75.
P a r y ż 23 maja, popołudniu. Renta 66—70.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 maja. Z powodu zamianowania feldmarszałka porucznika hr. Bamberga, dowodzącego wojskami w Krakowie, Tajnym Radcą JCKAMości, oficerowie i żołnierze tutejszej załogi wyprawili mu dzisiaj wieczór serenadę i wielki *Fakelzug*, w którym najmniej 500 żołnierzy postępowało z pochodniami. Pochód ten przeciągał przez całe miasto, ulicą sławkowską, aż do mieszkania feldmarszałka na końcu ulicy Długiej, w domu „Solny Skład“ zwanym.

— Dziś po godzinie 8mej wieczorem dzwon alarmowy i wołanie strażnika z wieży maryackiej, że się pali na Grodzkiej ulicy, rzuciły popłoch na nasze miasto. Tymczasem przestrach okazał się płonnym, gdyż przekonano się niebawem, że to strażnik wieżowy, zwiedziony tumanami dymu wznoszącemi się z mnogich pochodni *Fakelzugu* o którym piszemy wyżej, sądził iż gore, i począł dawać znaki pożarowe.

— Dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, że w dniach ostatnich odbyła się w Spressiano (miasto w Weneckiem) w obecności J E. c. k. flzm. Benedecka pierwsza wielka próba z nowym rodzajem rakiet, które nazwano rotacyjnemi. Próba ta wypadła pod każdym względem zadowalniająco, zaprowadzeniu więc tych rakiet w armii austryackiej nie stoi nic na przeszkodzie. Nowe rakiety mają tę korzyść przed dotychczasowemi, że dalej niosą (dosięgają odległości 3,000 kroków) i trafiają centralnie, a prócz tego nie potrzeba przy rzucaniu onych, używał miernicy drewnianej. Rakiety te są pierwiastkowo wynalazkiem angielskim, który wydoskonalił pułkownik c. k. artyleryi p. Limpökh.

— Dnia 14 t. m. obchodzono w Pradze czeskiej uroczystość Sgo Jana Nepomucena. Dzienniki czeskie donoszą, że w dniu tym przybyło z różnych okolic Czech i Moraw blisko 30 towarzystw śpiewaków. Przy dworcu kolei żelaznej przyjął tych gości niezliczony tłum ludności pragskiej, poczem wszystkie towarzystwa śpiewaków udały się w pochód ku wyspie św. Zofii wśród śpiewów i głośnych okrzyków «slava» rozradowanej ludności pragskiej. Z powodu tej uroczystości panuje tak na dworcach kolei jak w ogóle w całem mieście ruch niezwykły.

— W ciągu 21go i 22go maja dosięgła najwyższa temperatura +15°.0, najniższa +2°5 (obie 21); najwyższy stan barometru był 330‴ 62 o godzinie 6tej rano 21go, najniższy 326‴,85 o tej samej godzinie 22go; przez oba dni wiatr najczęściej południowo-zachodni słaby, stan nieba 21go około południa pochmurny, zresztą pogodny, 22go zupełnie pochmurny, a w południe i po południu deszcz niewielki; rano 23go o godzinie 6tej stan ciepła 8°.4 R. wysokość barometru 326‴,53.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Królewiec 15 maja.

Teraz dopiero od 15go maja, wiosna się ustala. śnieg przestał padać. Drzewa nie rozwijające się przypominają jeszcze zimę, a oziminy poczerwieniałe, siedzą blisko ziemi. Skutki mrozów i zimna wywołują coraz częstsze skargi na wschodzie Europy, że zboża ucierpiały, że owoce drzewa plon swój straciły; na Zachodzie zaś susza tamuje wzrost ozimin.— Z Francyi piszą, że pola nie obiecują nad połowę zwykłego zbioru, toż z Prus skargi na wymarznięcie żyta, mianowicie na lekich rolach.

Brakiem chleba dotknięte Węgry tracą teraz całe trzody, na zaraźliwe choroby, i gdy najobfitsze kraje Europy i Ameryki, klęski głodu i pomoru i niszczące wojny wyludniają, mimowoli myśl stawia pytanie: Czy Anglia raz na głodną kuracyą wsadzona, wytrzyma taką próbę, i nie przestanie być tak potężnie dumną z bogactw swoich, które biegu wypadków nie wstrzymują, i niebacznych na dobro rolników świata fabrykantów i kupców, srogo ukarać mogą.

Zniesienie blokady różne wznieca nadzieje, jedni widzą pokój, drudzy za 4 tygodnie, jeżeli do zgody nie doprowadzą układy— europejską wojnę. Tym wpływom ulega giełda i wszelki targ, ztąd niepewność, to wznosi to zniża cenę, to ją ustala, to znowu chwiać nią poczyna.— Przy wywozie zamorskim ładowanie na okręta niemieckie uważają ostrożni za niebezpieczne, albowiem zniesienie blokady nie jest jeszcze dozwolenie wolnego rozwoju handlowi niemieckiemu przez okręta niemieckie od mogących temu przeszkadzać Duńczyków. Zniesienie blokady otwiera przystęp i odpływ neutralnym, ale mniej pewno niemieckim okrętom.— Ceny przewozu stanęły na 27 i 28 hol. fl. od łasztu do Holenderskich portów t. j. 8 sgr. na szeflu, gdzie obecnie cena na żyto 120/2 52—53 sgr.; koszta wszelkie inne wynoszą do 7 sgr. na szeflu.— Targi na wełnę dobrze się trzymają, od najwyższych cen nie odstąpiły, jedynie baczność są większą na dobór towaru, aniżeli temu dni 15.

Wywóz spirytusu ze Szczecina skierował się w takiej ilości de Aleksandryi w Egipcie, dokąd od półtora roku usiłujemy skierować spirytus z Litwy, że obecnie cena zniżyła się tamże na 7—7¼ za 36—37°. Cena beczki śledzi 6 tal. 22½ sgr. do 7 tal. już się podniosła z 5⅓ tal. w marcu.— Cena soli za 189 funt. na 82½ sgr. czerwonej, 72½ sgr. białej t. j. o 20 sgr. blisko nad zeszłoroczne ceny.— Wynik ten natnralny, gdy zakup na ostatnią chwilę zostawiamy, z czego mianowicie przy obecnych handlowi nieprzyjaznych okolicznościach, kupcy korzystać chcą i muszą.

Chcąc mieć tanio sól i śledzie, żelazo, płótno żaglowe, maszyny lub miechy, gwoździe do podków lub smarowidło (które obecnie do tal. 9¼ za centnar dochodzi, gdyśmy je po 6½ tal. ofiarowali) przez Dom nasz, potrzeba zamówić u nas w styczniu lub w lutym ilości potrzebne, a z rozpoczynającą się żeglugą, z korzyścią Szanownych Interesentów poruczone nam interesa, mając w tym celu już w ubiegłych dwóch latach wyrobione stósunki w krajach zamorskich, uskuteczniać będziem mogli.

Płacono na giełdzie naszej:

	wagi holend.				za szefel pr.			
Pszen. jasnej	124/5	do	129	fnt.	54	do	62	sgr.
dto czorwonawej	127	„	—	„	60½	„	—	„
dto czerwonej	116	„	130/31	„	42½	„	60	„
Żyta	120	„	—	„	37½	„	—	„
dto	122	„	123/4	„	38	„	40	„
Jęczmienia wiel.	100	„	112	„	25	„	33	„
dto mał.	98	„	110		24	„	31	„
Grochu białego	—	„	—		38	„	45	„

za beczkę litew. 7½ szefl.	za korzec warsz. z dol. 18% agio.
14 rs. 30 kop. do 16 rs. 40 kop.	29 złp. 12 gr. do 33 zł. — gr.
— „ — „ „ 16 „ — „	32 „ 28 „ „ — „ — „
11 „ — „ „ 13 „ 90 „	23 „ 4 „ „ 32 „ 2 „
9 „ 90 „ „ — „ — „	20 „ 12 „ „ — „ — „
10 „ — „ „ 10 „ 60 „	13 „ 18 „ „ 17 „ 24 „
6 „ 60 „ „ 8 „ 50 „	13 „ 2 „ „ 16 „ 21 „
6 „ 30 „ „ 8 „ — „	20 „ 20 „ „ 21 „ 22 „
10 „ — „ „ 11 „ 90 „	20 „ 20 „ „ 24 „ 10 „

Kurs rubli: za 90 rs. płacą 84¾ tal. prus. czyli 1 rs. = 28¼ sgr. 100 tal. pr. = 106 rs. 20 kop.

Bracia *Chotomscy i Koronowicz.*

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 maja. *Monety.*	płacą		żądają	
100 złr. sr. w. a. złr.	113½	—	114½	—
100 rub. bil. bank. złr.	160	—	162	—
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109	—	111	—
„ talarów prus. złr.	170	—	172	—
1 duk. waż. a. lub hol.	5	38	5	48
1 półimperyał ważny	9	36	9	50
1 napoleondor . . .	9	13	9	28
Papiery publ. procent.				
100 w list. za. gal. n. b. k.	74	—	75	—
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77¾	—	78¾	—
100 ob. ind. krak. z b. k.	73		74	—
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79½	—	80½	—
1 akc. ko. że. ga. bez k.	216½	—	218½	—
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	94		95	

Wiedeń 23 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	50
5% Pożyczka narod.	80	—
Akcye banku wiedeńs.	784	—
„ „ kredyt.	192	60
Losy 5% z r. 1860.	95	80
Srebro	114	—

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	50
Dukat pojedynczy.	5	45½

Wiedeń 21 maja . .	płacą		żądają	
5% Metaliki na wal. z.	68	75	68	85
5% Pożyczka narod.	79	70	79	90
„ Metaliki na m. k.	72	50	72	60
„ Obl. indemn. galic.	73	50	73	75
Listy zastawne.				
5% Banku nar. 6-letnie	—	—	—	—
„ „ „ 10letnie	101	—	101	20
„ „ „ 12mies.	—	—	—	—
„ „ „ losowane	86	80	87	—
4% galicyjskie z. n.	72	75	73	25
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożycz. z r. 1839	153	—	153	50
„ „ „ 1854	92	—	92	25
„ „ „ 1860	95	70	95	80
„ „ „ 1864	95	70	95	60
„ Como-Renten . .	17	50	18	—
„ kredytowe . .	130	50	130	75
„ tryest. na 4½ %	109	—	110	—
„ żegl. par. na Dun.	86	50	87	50
„ ks. Esterhazego	94	—	95	—
„ ks. Salm . . .	31	25	31	75

	Diskonto miejsc.	płacą		żądają	
Losy ks. Palfy . . .		29	25	29	75
„ ks. Klary . . .		28	—	28	50
„ hr. St. Genois		29	25	29	75
„ miasta Budy .		28	50	29	—
„ ks. Windischgr.		18	50	19	—
„ hr. Waldstein .		19	50	20	—
„ hr. Keglevich .		12	50	13	—
Akcye bank. i przem.					
Banku narod. austr.		781	—	782	—
Zakładu Kredytowego .		192	30	192	50
Żeglugi par. na Dunaju		445	—	447	—
Kolei półn. Ferdynan.		1838		1840	
„ rządowej fr.-a.		184	25	184	75
„ galicyjskiej .		217	50	217	75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)					
Amster. 100 złh.	5	96	80	97	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	—	—	—	—
Berlin 100 tal. „	4½	—		—	
Frankf. n. M. 100	3½	97	—	97	20
Hamb. 100 mark.	4	86	10	86	20
Lipsk 100 talar.	5	—	—	—	
Londyn 10 funt.	3	114	50	114	80
Paryż 100 frank.	6	45	30	45	40

Waluty:	płacą		żądają	
Cesars korony . . .	15	75	15	[illegible]
„ pół korony . .	—		—	—
„ dukaty na wagę		45 $\frac{5}{16}$	5	46 $\frac{5}{16}$
„ „ obrączk.	5	45 $\frac{5}{1}$	5	46
Złoto *al marco* . . .	5	43	5	44
Napoleondory . . .	9	20	9	22
Suwereny	16	05	—	—
Fryderyki	9	70	9	75
Luidory	9	40	9	45
Suwereny angielskie .	11	75	11	60
Imperyały rosyjskie .	9	42	9	45
Srebro	114	25	114	75
„ kupony . . .	114	25	114	75
Talary związkowe . .	1	71 $\frac{5}{16}$	1	72
Pruskie bilety kas .	1	71 $\frac{5}{16}$	1	72
Lwów 20 maja . .				
Dukat holenderski . .	5	37	5	43½
„ austryacki . .	5	38½	5	45½
Półimperyał rosyjski .	9	33	9	47
Rubel srebr. rosyjski .	1	76	1	79
Talar pruski . . .	1	70	1	72
Listy gal. b. kup. w. a.	73	10	73	75
„ „ „ „ m. k.	76	76	77	41
Obligi indemn. b. kup.	73	28	74	—

	płacą		żądają	
Pożyczka nar. b. kup.	79	78	80	58
Akc. kol. gal. b. kup.	217	—	219	67
Warszawa 20 maja.				
Półimperyały . rubli	—		—	
Obligi skarbowe „	—	—	85	94
kupon „	53⅜		—	—
Listy zast. III okr. „	13	87	13	90⅓
kupon. „	—	—	—	—
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—	—	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	86	50	87	—
Wrocław 19 maja				
Banknoty austryac.	87½	—	88	—
Polskie bilety bank.	84 $\frac{7}{12}$		85 $\frac{1}{9}$	
„ Listy zastawne	—	—	78 $\frac{1}{9}$	
Poznań. List. zast 4%	94 $\frac{11}{12}$		—	—
„ „ „ 3½ %	—		—	
Obligi kolei krak.-szl.	—		—	
Paryż 20 maja				
Renta	66		50	
Londyn 19 maja				
Konsole	90 $\frac{3}{16}$			

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*